№ 18. Kraków 24 Stycznia — Środa. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 23 stycznia.

Zeit w najnowszym swoim artykule wstępnym bierze pod rozbiór notę gabinetu wiedeńskiego z 24go grudnia żądającą od Prus mobilizacyi, tudzież odpowiedź na nią gabinetu berlińskiego z d. 5go stycznia, tak jak oba te dokumenta opisał *Hamb. Coresp.* (podane w N. 15 *Czasu*). Opisom tym przyznaje prawdziwość dziennik pruski. Ustępów przytaczanych przez *Zeit* niepowtarzamy, lecz głównym punktem około którego toczy się jego rozumowanie jest ten, że prawo Prus do udziału w interpretacyi 4ch punktów i w traktowaniu o pokój, nie wypływa z nowszych stypulacyj, lecz ze stanowiska tego państwa jako mocarstwa europejskiego, gdyż jako takie wpływało ono na zawarcie traktatów mających być teraz zmienionemi. Prusy nie uznają jak mówi nota z 5go, potrzeby uchwalenia bezzwłocznie mobilizacyi, jako nie nakazanéj okolicznościami. W dalszym ciągu tego artykułu tak mówi *Zeit*:

W tym ustępie aktu urzędowego znajdujemy potwierdzone w zupełności to, cośmy w ostatnim naszym artykule (patrz *Czas* wczorajszy) poczytali jako zadanie i kierunek polityki pruskiéj. Wspólność Austryi i Prus nie na tem polega, aby Austrya z Anglią i Francyą umawiała się nad wykładem 4ch punktów, a potem dopiero zapraszała Prusy do udziału, lecz wspólność ta musi się objawiać tak w naradach jako i w czynach. Prusy nie mogą tam współdziałać gdzie nie współradziły. To rzecz tak naturalna i widoczna, iż trudno pojąć; jak można było w Wiedniu mimochodem to tylko dotknąć.

Całe Prusy niezawodnie dowiedzą się z niezmierną radością, iż J. K. Mość trzymać się będzie niewzruszenie przy zdaniu wyrażonem w nocie z 4go stycznia, i że nie myśli szczędzić ofiar i niebezpieczeństw, gdyby go chciano w czém ograniczać. Król może z ufnością liczyć na lud swój, iż stanie on mu wiernie po stronie, w obronie zdania jego i naprzeciw naruszeniu honoru i udzielności państwa.

Wszelako nie lękamy się zajść. Jeżeli omylono się w Wiedniu co do względów Prusom należnych, i sądzono może, iż nas ubieżą samym już dokonanym faktem, to nota z 5go zapewne błąd ten usunie. Prusy od pierwszego zebrania się konferencyi wiedeńskiéj aż do przymierza wyłącznego na dniu 2 grudnia nic nie przedsiębrały bez porozumienia się z Austryą; Prusy mogą zapomnieć, że względem nich inaczéj sobie postąpiono; pierwszym warunkiem zgodnego związkowego działania musi być wspólność narad przywrócona. Jeżeli tego nie zechcą, to Prusy—zostaną Prusami.

Czy Austryi po opuszczeniu prostéj drogi w skutku traktatu 2go grudnia i układów 28go grudnia i 7go stycznia, zależy na przyjacielskiem do niéj powrocie, to się wkrótce pokaże. Gabinet wiedeński wie z noty 5go stycznia, że Prusy sprzeciwiać się będą wnioskowi o mobilizacyę, gdyby go we Frankfurcie przedstawiono, albowiem okoliczności niewymagają onego. Austrya zapowiedziała, że gotową jest na Zgromadzeniu Związkowem wnieść o przygotowanie wojenne kontyngensów związkowych, na teraz tylko w połowie, a zarazem o wybór wodza związkowego. Szczerze pragniemy, aby Austrya zamiaru tego zaniechała, iżby utrzymać się dała w Niemczech zgoda i jedność.

Journal de Francfort podaje następny list z Wiednia pod datą 13go stycznia.

Nagłe nakłonienie się Rosyi, nie tyle przypisywać można przedstawieniom Prus, jak ścisłemu związkowi Austryi z mocarstwami zachodniemi i jéj znakomitemu rozwinięciu sił. Uważając z należnego stanowiska to nakłonienie się Rosyi, przedstawia się oraz jasno do jakiego punktu ono szczerem być może. Gdyby Rosyi powiodło się przypadkiem zerwać przymierze między Austryą i mocarstwami zachodniemi, widzielibyśmy, że Rosya nie zrzekła się ulubionych i oddawna ułożonych swoich planów.

Wezerztg. Börsenhalle Hamburgska i inne dzienniki utrzymują, że przymierze to jest złamane, i że Austrya z Rosyą podały sobie przez wzgląd na finansowe trudności tajemnie rękę, lecz podobne zdanie więcéj jest złośliwem jeszcze niż szalonem, i najlepiéj dla zbicia podobnych domysłów, spojrzyć na teraźniejszy stan rzeczy.

Krym jest teatrem wojny takiéj, jaką rzadko widywano: od ujść Dunaju do źródła Odry, stoją wobec siebie armie austryacka i rosyjska, i w każdéj chwili oczekują hasła do walki. Najwięcéj co dotąd w Wiedniu nastąpiło na korzyść pokoju, jest to, że książę Gorczakow zrobił oświadczenie, czyniące możliwem rozpoczęcie układów. Lecz te jeszcze się nierozpoczęły, zażądano pełnomocnictwa i instrukcyj, które jeszcze nie nadeszły, szczególniéj z Konstantynopola.

Niejesteśmy tak bliskiemi zawarcia pokoju, jak niektórzy o tem sądzą. Jesteśmy przeciwnie na progu ogólnéj wojny. W takich okolicznościach Austrya nie może zawieszać wojennych swoich kroków, winna ona przeciwnie żądać, ażeby Prusy i Związek niemiecki, dopełniły w swoim czasie zobowiązań w dniu 21go kwietnia, 24go lipca, 26go listopada i 9go grudnia, jeżeli zresztą nazwać to jeszcze można „w czasie".

Korespondencya Czasu.

Berlin 21 stycznia.

† Do wymienionych w ostatnim liście dokumentów, odnoszących się do mobilizacyi armii posiłkowéj pruskiéj i związkowo-niemieckiej, przybył okólnik austryacki z d. 10go b. m., uwiadamiający państwa niemieckie o układach zaszłych w konferencyach wiedeńskich. Po dość obszernem określeniu układów i obecnego położenia rzeczy, gabinet austryacki ma oświadczać, że wiele jeszcze braknie, aby pokój uważać można za zapewniony; że z powodu téj wątpliwości przewidziana traktatem kwietniowym mobilizacya kontyngensu niemieckiego staje się naglącą koniecznością. Skoro więc Prusy, mówi daléj rzeczony okólnik, oświadczą w tym względzie myśl swoją, będą wszystkie rządy szczegółowo o dalszych postanowieniach zawiadomione, a nie godzi się wątpić, że ochotnie do nich się zastosują. Z tego pokazuje się, że porozumienie się z Prusami musi poprzedzić podanie wniosku o mobilizacyą w Bundestagu, a nie odwrotnie, jak o tem w Wiedniu mniemają. Dzienniki i korespondencye wiedeńskie podają dziś w ogóle i utrzymują bardzo wiele rzeczy, o których tu wcale nie wiedzą, albo wiedzą inaczéj. W tym względzie ważnym jest artykuł *Korespondencyi Pruskiéj*, (patrz „Niemcy" P. R. Cz.) Wyjaśnia on i niektóre inne dawniejsze szczegóły, odnoszące się do stanowiska Prus, o którem w Wiedniu dziś to, jutro owo prawią, dziś przystąpienie Prus ogłaszają za rzecz dokonaną, jutro za będącą na ukończeniu, za załatwioną lubo jeszcze nie podpisaną. Wszystko to jest możebne, szkoda tylko, że zawsze jakby umyślnie po za faktyczny stan rzeczy naprzód wysuwane. *Korespondencya Pruska* w rzeczonym artykule dziś jeszcze powiada: „że gabinet pruski był i jest zdecydowany, nie przyjmować żadnych na siebie zobowiązań, których praktycznéj donośności nie może przejrzeć." Ściąga się to do interpretacyi czterech punktów, o którą zaczepiają się wszelkie dalsze układy. Prusy wiedzą, że przystąpienie do traktatu 2go grudnia włożyłoby na nie obowiązek dopełnienia wszelkich następstw tego traktatu, mianowicie i obowiązek posiłkowania Austryi po za granicą ostrzeżeń traktatu kwietniowego i konwencyi militarnéj. To jest główna przyczyna, dla któréj Prusy ociągają się z przystąpieniem, mając słuszną obawę, aby w tworzącéj się koalicyi nie były podobnie uważane jak Sardynia, jako sprzymierzeniu posiłkujący, ale w radzie mocarstw pierwszego rzędu nie mający żadnego głosu. Prusy nigdy się do takiéj roli nie zdecydują, i w najgorszym razie będą wolały przejść na stanowisko zbrojnéj neutralności. Takie tu jest w wyższych sferach przekonanie. Prusy domagają się więc udziału w konferencyach bez poprzedniego przystąpienia do traktatu 2go grudnia, na przypadek, że konferencye te przyjmą charakter kongresu traktującego o pokój, a domagają się tego poprostu ze względu na stanowisko państw pierwszego rzędu, będącego współgwarantem pospolitego prawa Europy i mającego być rewidowanym traktatu 1841 r. Jeżeli zatem dojdzie nas autentyczna wiadomość, że Prusy do traktatu 2go grudnia przystąpiły, możemy być pewni, że uzyskały takie dla siebie określenia, jakie udzielności ich stanowiska odpowiadają. Toż samo się rozumie, jeżeli wezmą udział w kongresie bez poprzedniego przystąpienia do traktatu. Zresztą nadzieje pokoju nie bardzo tu są wielkie. Olbrzymie przygotowania do dalszéj wojny, czynione z jednéj i z drugiéj strony, ściągające się coraz większe siły przeciwników pod Sebastopolem, nie pozwalają prawie przypuszczać, aby się wszystko bez dalszéj wojennéj rozprawy skończyć mogło. Mimo tego przekonania panuje tu głęboki pokój. Nie masz najmniejszego ruchu, z któregoby poznać można, że Prusy postawią się wkrótce na stopie wojennéj. Możnaby raczéj zauważać ruch przeciwny. W ostatnich dniach z. m. wydano rozkaz, aby we wszystkich pułkach artyleryi ukończono jak najśpieszniéj urządzenie tak zwanych bateryj polowych, przez coby artylerya pruska w ogóle o 9 bateryj była powiększoną. Prace koło tego już były rozpoczęte, gdy nagle przyszedł inny rozkaz, aby je wstrzymać. Tak pisze *Gazeta Vossa*.

Obie Izby miały wczoraj publiczne posiedzenie. Przedmioty obrad Izby pierwszéj miały lokalny charakter, bez interesu dla obcych czytelników. Przedmiotem obrad Izby drugiéj był budżet. Tytuł III mówi o podatku klasycznym, który wynosi **9,095,000** tal. a z wiadomą już podwyżką **25%** **9,920,000** tal. Tytuł IV zawiera podatek procederowy, w ilości: **2,897,000** tal.; tytuł V podatek od dróg żelaznych w ilości **367,127** tal.

Dzisiaj odbyła się na zamku królewskim uroczystość orderowa, powracająca każdego roku. Poprzedziła ją wczoraj uroczystość orderu kawalerów maltańskich.

Tutejszy astronom Winnecke odkrył w nocy 14 na 15 nowego kometę, którego bieg dzienniki bliżéj oznaczają.

Po silnych mrozach spadł dziś w nocy śnieg, i powietrze znowu trochę łagodniejsze. Sanny jednak jeszcze nie masz. Jako przy niedzieli tłumy ludzi bawią się na lodzie.

Wiedeń 21 stycznia. *Gaz. Augsb.* a za nią i kilka dzienników wiedeńskich powtarza, że Cesarz Jmć rozkazem wydanym do naczelnéj komendy wojska, zniósł karę biegania przez rózgi. Wiadomość tę potwierdziła potem *Gazeta Wiedeńska*.

— Pułkownik Józef Dürnfeld dowódzca 2go batalionu strzelców, mianowany jenerał-majorem i brygadyerem.

— N. Pan zezwolił powrócić do kraju z przywróceniem mu stanu obywatelstwa Antoniemu Ferrari z Werony.

— C. k. rząd wojskowy i cywilny Węgier, odnośnie do rozporządzenia c. k. ministerstwa sprawiedliwości z 25go września 1852 objaśniającego § 3ci reskryptu cesarskiego z 20go marca 1851 pod względem zgłaszania się z prywatnemi pretensyami do majątku skonfiskowanego osób skazanych przez sądy wojenne w Węgrzech, Słowenii, Serbskiem Województwie i Banacie Temeszkim, ogłasza dodatkowo pod dniem 18 stycznia r. b. następne wyroki sądu wojennego, mocą których orzeczoną została konfiskata majątku za udział w rewolucyi węgierskiéj 1848/9 r. na zaspokojenie szkód tąż rewolucyą zrządzonych. Listę tę 18tu po większéj części nieznanych imion pomijamy.

Niemcy.

Korespondencya Pruska urzędowy organ pruski pisze:

Monitor francuski z 16go zamieścił list z Wiednia z 9go wydrukowany w *Journal de Francfort*, który jak większa część artykułów tego ostatniego dziennika z Wiednia pochodzących pełen jest błędów w podaniach swoich odnoszących się do Prus. Stoi tam np. między innemi, iż rząd pruski wprowadzony został w błąd otrzymanemi z Paryża i Londynu doniesieniami i mniemał, iż trzy gabinety które podpisały traktat 2go grudnia porozumiały się poprzednio względem interpretacyi czterech artykułów, co nieprawda. Prusy jak wiemy, nie otrzymały wcale fałszywych w téj mierze doniesień. Były wszelako i są zdecydowane, nie przyjmować żadnych na siebie zobowiązań, których praktycznéj donośności nie są w stanie przejrzeć. *Journal de Francfort* mówi daléj: skoro się trzy mocarstwa w dniu 28 grudnia porozumiały co do czterech punktów, protokół w tym przedmiocie spisany podany został do wiadomości Prus. Podanie to — wszakże nie bez zamiaru — jest zupełnie zmyślone, albowiem pomieniony akt aż do téj chwili bądź poufnie bądź urzędownie nie był udzielony rządowi pruskiemu przez którąkolwiek ze stron kontraktujących. Wyrazy te wystarczą dla zrozumienia prawdziwości owych doniesień wiedeńskich, których wiadome wszakże źródło. Pominęlibyśmy je zresztą milczeniem, gdyby nie to że *Monitor* przedrukował list wiedeński z 9go z *Journalu frankfurtskiego*.

Następnie pisze *Korespondencya Pruska*: Traktat zawarty świeżo między państwami zachodniemi i Sardynią słusznie zwrócił na siebie uwagę świata politycznego. Nie do nas należy rozbierać, jak dalece Piemont widzi się być zmuszony przez swoje

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

BARBARYZMY polszczyzny najnowszéj *)

przez Henryka S....

(Ciąg dalszy.)

Jak.

Zanim wrócimy do mówienia o niepospolitszych uchybieniach w dzisiejszéj polszczyznie pismiennéj, wynikających z *błędów zasad* lub z *braku zasad* językowych, uwagę czytelników i pisarzów skierować pragniemy wprzódy na niektóre oczywistsze usterki; popełniane często z *nieznajomości* gramatyki. Zniewalają nas ku temu zdania ludzi dobrych chęci, że poprawa takich błędów jest najbardziéj naglącą, iżby się nowy język polski nie stał wyrodkiem wielowiekowéj literatury prędzéj, nimbyśmy się opatrzyli.

Ktokolwiek zastanawiał się nad tym, jakim sposobem język pewnego wjeku popada w zepsucie, ten też uważał, że z razu błędy uliczne, lub błędy cudzoziemców, które nawet gmin pospolity pobudzają do śmiechu, niebawem się przyjmują w ustach mieszkańców najprzód miast, a osobliwie mało troszczących się o język ojczysty rozprawiaczów salonowych, brukowców napuszonych, grzecznisiów kupieckich, aptekarskich i księgarskich, częstokroć uczniów, a nawet i ich przewodników domowych. — Następnie, przechodząc zwolna w potoczną mowę osób wyższéj nad ową dziedziny, zdawkową monetą obiegają po biórach, w rozmowach poufnych i wykładach nauczycieli szkół niższych i pośrednich, a nawet przy gawędkach tak zwanych miłośników literatury. — Z tych kółek zaczynają wkradać się już niejako w piśmiennictwo; bo czytać je można po miastach w ogłoszeniach i afiszach, rozlepianych na rogach ulic, w napisach obok godeł kupieckich lub rzemieślniczych, ba już i w inseratach dzienników, których redakcye trzymają się zasady niepoprawiania błędów językowych w nadsyłanych sobie artykułach, licząc takowe do nietykalnych autonomiji autora znamion. Na tym stajaniu kierowania się, młode pokolenie barbaryzmów przyjąwszy chrzest niejako literacki, z ubiegiem lat niewielu rozpoczyna coraz śmieléj zawód swój czynny w pismiennictwie najprzód pośledniejszego rzędu, rojąc się już po tłumaczeniach osobliwie książek szkolnych; w czasopismach, wydawanych pod przyłudnymi nadpisami przyjaciół domowych, przyjaciół ludu lub dzieci; w powieściach niższego polotu; słowem po wszelkich pismach, jeszcze mniéj skrzętnych około czystości języka, niż około swéj treści. Wszakże tu panom pisarzom chodzi wyłącznie o to, aby bądź co bądź zasłużyć się wzbogaceniem bibliografii polskiéj; mniejsza o to, chociażby ich polszczyzna trąciła barbaryzmem; mniejsza o to, choćbyśmy woleli czytać w dobrym języku francuzkim lub niemieckim, niż w zepsutym polskim. — Po tak szczęśliwych powodzeniach też błędy językowe upowszechniają się już w ustnéj mowie po przybytkach muz, po gronach literackich; a nabywszy w nich przez czas niejaki pewnéj powagi, śmiało występują na widowni lepszych i najlepszych co do treści utworów pismiennych. Tutaj błędy, z razu nieokrzesanych ludzi pobudzające do śmiechu, przebiegłszy stajań kilka, wykierowały się na najwyższy stopień dostojeństwa; tu znajdują uprawnienie w ojczyznie języka pewnego okresu; tutaj na zgorszenie staropolców, czulszych na nieskazitelność języka rodowitego, biorą namaszczenie — z religijną czcią wysłowionym wyrazem: *zwyczaj*. Odtąd też obrończym ich bułatem: *zwyczaj*, a tarczą opiekuńczą: *imię autora*. Nadaremne już zachody krytyki nad wątpliwościami, co dobre, a co złe; potężny bułat *zwyczaj* rozcina wątpliwość w języku narodowym, niby węzeł gordyjski, poważne *imię* zakrywa cięcie, a wątpiących trafiają częstokroć ciosy szyderstw i urągania. Daremne spory między gramatykami, gdzie *zwyczaj* jedynowładne ma panowanie, a *imię* obronną zastawą. Oto obraz *przypadkowego* albo *mniemanego* postępu językowego, w którym rozum niepopłaca. W wieku oświaty hańba, aby sam język rodowity, kto wié, czy nie najważniejszy przedmiot, nie znał postępu, opartego na mocnych podwalinach ścisłéj nauki i umiejętności. Wszelki postęp dzisiejszego świata: w rolnictwie, rzemiośle, przemyśle, sztuce czy nauce, idzie drogą umiejętności i rozumu; a *zwyczaj* kryje się przed światłem już tylko po zakątach motłochu. Jedynie w postępie języka *zwyczaj* nie stracił panowania. A gdy w pasmie dziejów literatury się zdarzy, że kilkadziesiąt lat minie bez przestrogi przeciw skażeniu języka, uświęcanemu zwyczajem, zapada na nie przedawnienie; prawo przedawnienia tego, co dobre, nadaje życie temu, co złe, a zepsucie językowe staje się niewyrugowanym prawie nabytkiem pewnego wieku literatury.

W następnych okresach tejże mowy ślepy zwyczaj przybywa do zwyczaju, i znowu zwyczaj do zwyczaju, a taką koleją język musi się przeobrażać niekorzystnie. Wyrazić się po dawnemu, choć dobrze, zwie się już archaizmem; po nowopolsku, choćby źle, zwie się ponętnie neologizmem. Styliści zażegnywać zwykli bezwzględnie wszelkie archaizmy, a uganiać się za neologizmami, nim nawet zabłysła jeszcze umiejętna świadomość o tym, co dobre, a o tym, co złe pod względem języka. Zaprzeczyć niepodobna, że język polski od najdawniejszych pomników literatury swojéj aż po nasze czasy rzeczywiste czynił postępy, korzystnie rozwijał i urozmaicał odmiany słów, wzbogacał swój zasób; lecz ileż to z drugiéj strony uronił dobrego, iż nie uprawiał się umiejętnie, ale, że tak powtórzymy przypadkowo instynktowo! Kto porównywał język psałterza Małgorzaty lub tłumacza Statutów Wiślickich, język Reja lub Kochanowskiego, Starowolskiego lub A. M. Fredry, Naruszewicza lub Trembeckiego, — Śniadeckich,

*) Pomnąc ile nam zależy na pielęgnowaniu ojczystego języka, i zachowaniu go w czystości, pospieszamy z udzieleniem tych postrzeżeń, podanych w sposób tak praktyczny, że bez wielkiego mozołu nad gramatyką, można się pozbyć wielu błędów językowych. (P. R.)

własne lub europejskie interesa do uczestnictwa w wojnie przeciw Rosyi, albo też jak wiele podobny udział tego państwa może się przyłożyć do rozwiązania sprawy wschodniéj; do podobnego rozbioru dzienniki austryackie znajdą daleko więcéj pobudek. Natomiast wydaje nam się być rzeczą stósowną oświecać zboczenia dziennikarstwa krajowego, które po większéj części pilnie wyrzec się stara wszelkiego udzielnego stanowiska niemieckiego, i w tém najnowszem stadium sprawy wschodniéj tak jak i w dawniejszych czyni się służbistym poplecznikiem obcych planów. Poprzestaniemy dziś na jednym z artykułów *Gazety Kolońskiéj* który ze względu na przystąpienie Sardynii do przymierza zachodniego takie czyni uwagi:

„Z kolei rzeczy to wypływa, iż również mniejsze i drobne państwa niemieckie zmuszone będą ponosić częściowo ciężar utrzymywania równowagi i powszechnéj niepodległości państw; to, że niemiały od 1815 r. głosu w radzie pięciu, nie uprawnia je jeszcze, aby wszystkie ciężary zwalać miały na te pięć mocarstw. W tym jednak szczególnym razie, zapewne Sardynia pozyska głos przy układach o pokój, i pozyskać go musi; a mocarstwa zachodnie wiedzą, że właśnie przez to samo będą miały jeden głos więcéj na szali zasad wyznawanych przez oba mocarstwa zachodnie, zasad wolności sumienia i handlu.“

Nowość to zaiste — pisze daléj *Korespondencya Pruska*, że cel wojny przeciw Rosyi prowadzonéj złączony jest tak ściśle z zasadami wolności sumienia i handlu, tak iż w czasie układania się o pokój na te tylko punkta będzie miany wzgląd, nie zaś na punkta sporne tak trudne do rozwiązania; warto uwagi, że wpływ Sardynii na przeprowadzenie wzmiankowanych powyżéj zasad uznany będzie na kongresach europejskich za konieczny, a najosobliwsza to, iż przymus mocarstw wywierany na państwa drobne usprawiedliwionym ma być utrzymaniem równowagi i niepodległości państw. Czytelnik bezstronny przekona się, czy podobny sposób myślenia zgadza się z polityką słuszności a szczególnie ze zdrowym rozumem. Jesteśmy przekonani, że mocarstwo Prusy nie będzie współwinnym tego gwałtu, jeźliby go zamierzano i nie przyłoży się do tego, aby walka rozpoczęta w imieniu niepodległości monarszéj państw wyradzała się w przeciwnym kierunku. Nie ulega jednak bynajmniéj wątpliwości, że autor tego artykułu swoje tylko własnie wybryki przedstawia publiczności i że państwa zachodnie odrzucą program depczący europejskie prawo narodów.

— W niedzielę lub w poniedziałek spodziewano się w Szczecinie przybycia żony W. Księcia Konstantego w jéj przejeździe z Petersburga do Meklemburgii.

— *Gazeta Vossa* pisze: Słychać, że Cesarz Napoleon już dawniéj nieco rozesłał był do wszystkich monarchów europejskich listy zapraszające ich na wystawę do Paryża. Podobne pismo miano także otrzymać w Berlinie i przyjazd obiecano jeżeli okoliczności nie będą temu na zawadzie.

— Rząd pruski pomnożył liczbę stacyj do wydawania zbiegów wojskowych z Królestwa Polskiego wzdłuż granicy szląskiéj i poznańskiéj.

— Rząd bawarski wniósł do Izb o zakupno 8000 koni już teraz dla postawienia armii w zupełnym stanie wojennym, chociaż zawcześnie, a to aby konie można zakupić i wyćwiczyć. Również pułki piechoty i artyleryi mają być o 600 ludzi każdy powiększony, lecz rekruci bez umundurowania na urlop rozpuszczeni. Stan armii bawarskiéj ma być doprowadzony do przeszło 80,000.

— *Deut. allg. Zeitung* donosi z Wiednia: Podana przez dzienniki wiadomość z Wiednia, jakoby bar. Schachten poseł kasselski w Wiedniu przeznaczony był wejść do gabinetu w miejsce p. Hassenpfluga, zdaje się potwierdzać. Ponieważ nie ma tajemnicy, że w obecnym stanie rzeczy p. Hassenpflug nie dzieli bynajmniéj zamiarów państw zachodnich i Austryi, względem czego, jeźli się nie mylimy, zaraz po bitwie nad Almą poseł francuski wicehrabia Serrurier mocno się użalał; z drugiéj zaś strony bar. Schachten uchodzi za gorliwego zwolennikn polityki austryackiéj, przeto powołanie tego ostatniego do gabinetu można z pewnością poczytywać za zwycięstwo polityki austryackiéj nad rosyjską i zapewne nie będzie ono bez wpływu i na inne rządy niemieckie. Na czele gabinetu hesko-kasselskiego stanąć ma jak mówią p. Baumbach.

Rossya.

Z Petersburga 30 grudnia (11 stycznia). Przez dodatek do rozkazu najwyższego, na dniu 17 listopada do wydziału marynarki wydanego, kamczacki gubernator wojenny i dowódca portu Petropawłowskiego, jen.-major Zawojko, przemianowany został na kontr-admirała, z pozostawieniem przy dawnych obowiązkach.

Ukaz najwyższy do Kapituły Rosyjskich Cesarskich i królewskich orderów wydany.

„W nagrodę za przykładną waleczność i poświęcenie się, jakie od samego początku bombardowania miasta Sebastopola, okazują dowodzący dystancyami obronnemi, kontr-admirałowie Panfiłów i Istomin, oraz za mądre ich wśrod silnego ognia nieprzyjacielskiego rozporządzenia, dążące do obrócenia w niwecz rozmaitych przesięwzięć nieprzyjaciół, najmiłościwiej mianujemy ich kawalerami orderu ś. Jerzego 3éj klasy, rozkazując Kapitule przesłać im oznaki tego orderu wraz z dyplomami prawem przepisanemi.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką napjsano:

„*Mikołaj.*“

Gatczyno 20 listopada 1855 r.

— Za odznaczenie się przy odparciu ataku eskadry Anglo-francuskiéj na port Petropawłowski, w sierpniu 1854 r. kamczacki gubernator wojenny i dowódca portów Petropawłowskiego i Kamczackiego, kontr-admirał Zawojko, najmiłościwiej mianowany został na dniu 1 grudnia, kawalerem orderu ś. Jerzego 3éj kl.

— *Ost-Deutsche-Post* donosi co następuje z Odessy pod dniem 9 stycznia.

Jestem w stanie podać niezawodną wiadomość, że rozpoczęcie kroków wojennych bardzo bliskie, i że ze strony rosyjskiéj czują się być dość silnymi do rozpoczęcia działań zaczepnych. Przygotowania do tego poczyniono, wszystkie ważniejsze punkta pod względem strategicznym i handlowym umocowane, załogi wszędzie znacznie wzmocnione i zakłady do wyrobu materyałów wojennych rozszerzone. W ogóle nie tylko przysposobiono wszystko do walki na zabój, ale nawet poczyniono pewne zmiany co do osób wysoko położonych, a które uznano za konieczne. Książę Gorczaków i jenerał Osten-Sacken ważniejsze odtąd będą odgrywać role w krwawym dramacie, a niejedno imię, które jeszcze w r. 1854 potężny miało rozgłos; w nadchodzącéj kampanii zaledwie da się słyszeć, a może całkiem zamilczonem będzie. Nadmieniałem był donosząc o odwołaniu Wielkich Książąt Michała i Mikołaja o raporcie księcia Menszykowa, w którym się tenże użalał na wpływ zawadzający planom jego. Zaraz potem czytano w dziennikach petersburgskich, że Cesarzowa dzięki Wszechmocnemu zupełnie wyzdrowiała i że powrót obu Wielkich Książąt na teatr wojny jest z tego powodu bliskim. (Donosiliśmy, że obaj Książęta spodziewani w Odessie P. R. Cz.) Nie trudno fakta te na pozór nie mające z sobą związku połączyć z sobą i tym sposobem zajrzeć co się za kulisami dzieje. Stan Odessy w téj chwili jest niezwykły. Jedna ważna wiadomość zaciera drugą, publiczność w ciągłem natężeniu, a czynności rządowe jeszcze to oczekiwanie zaostrzają. Tak np. od tygodnia poruszono tu wszystkie sprężyny, aby wywołać dobrowolne objawy patryotyczne mieszkańców, i nie brakowało na nich: oczywiście we wszystkich warstwach ludności najgoretsze życzenia słyszeć się dają, aby wrogów Rosyi wygnać, aby w tym celu poświęcić majątek i życie itd. Myślący przyjaciele rządu patrzą na to co się dzieje i potrząsają głową, a mianowicie gubernator jeneralny podobno nie kontent z tych przedwczesnych i w każdym razie niepotrzebnych zapewniań gotowości do ofiar. Dyletanci polityczni mówią nawet o starciu bliskiem wojsk rosyjskich i austryackich. W kołach świadomszych nie biorą rzeczy tak gorąco, ale i tam wypadek podobny nie przechodzi prawdopodobieństwa. Nie można nic w tym względzie wiedzieć, nie znając planów rosyjskich, które wszelako mają być rzeczywiście zaczepne.

Królestwo Polskie.

Warszawa 20 stycznia. Wyrokiem polowego audytoryatu przez JW. jen.-adjutanta hr. Rüdigera, dowodzącego 1 i 2 korpusami piechoty, w d. 6 (18) lipca 1854 roku konfirmowanym, Bronisław Chromiszewski, b. aplikant komory składowéj w Warszawie, syn zmarłego burmistrza miasta Preny za przestępstwa polityczne, skazany został na konfiskatę majątku.

Hiszpania.

Według *Indépendance belge*, w dniu 13 b.m. komisya przedstawić miała podstawy konstytucyi. Osnowa ich jak mówią, ma być następująca:

Wszystkie władze publiczne wypływają z narodu, w którym głównie mieści się wszechwładztwo; do narodu więc należy wyłącznie prawo stanowienia swoich praw zasadniczych.

Naród obowięzuje się utrzymać i opiekować się obrządkiem religii katolickiéj, jaką wyznają Hiszpanie. Żaden jednak Hiszpan ani cudzoziemiec nie może być cywilnie prześladowany za swoje opinie, byleby ich nie objawiał przez czyny publiczne przeciwne religii.

Żaden Hiszpan nie może być aresztowany ani odprowadzony do więzienia, ani wzięty z mieszkania, ani też w domu jego przedsięwziętém nie może być śledztwo, tylko w wypadkach i formach przepisanych prawem.

Żaden Hiszpan nie może być sądzony, wyjąwszy przez sędziego lub sąd dotyczący, na mocy praw, poprzedzających występek, lub w formie przez téż przepisanéj.

Kara śmierci nie może być zastósowaną do przestępstw czysto politycznych.

Kara konfiskacyi majątku nie ma być nigdy orzekaną, żaden Hiszpan pozbawiony nie będzie swojéj własności, wyjąwszy w razie usprawiedliwionym potrzebą publiczną, i za poprzedniem słusznem wynagrodzeniem.

Gdyby bezpieczeństwo państwa wymagało w okolicznościach nadzwyczajnych czasowego zawieszenia w całéj monarchii, lub w części tejże, ustawy zawartéj w artykule, gdzie jest powiedzianém, że żaden Hiszpan nie może być aresztowanym lub zamkniętym w więzieniu, ani z domu zabranym, ustawa ta oznaczoną będzie prawem.

Gdy prawo to ogłoszoném będzie, zakres jaki toż oznaczy, podlegać będzie prawu porządku publicznego w zupełności ustanowionemu.

Jednak żadném z tych dwu praw, rząd nie może być upoważnionym nawet w wypadkach nadzwyczajnych, do wydalania Hiszpanów z królestwa, lub deportowania ich z półwyspu.

Kortezy zgromadzają się corocznie 1go października i prace swoje odbywać będą przez cztery następne miesiące, licząc od dnia, w którym się zgromadzenie ogłosi, wyjąwszy wypadek, gdyby zawieszenie tegoż nastąpiło ze strony naczelnika państwa.

Oprócz epoki zwyż wzmiankowanéj, kortezy zgromadzą się, gdy będą zwołanemi przez króla, lub w razie przepisanym w konstytucyi przez deputacyą nieustającą kortezów. Gdy król rozwiąże kortezów, zwoła innych w przeciągu 60ciu dni. Nowe kortezy zgromadzać się będą aż dokąd nie uzupełnią cztech miesięcy, licząc w to czas przez jaki trwały zgromadzenia ich poprzedników.

Będzie ustanowioną deputacya nieustająca kortezów złożona z czterech senatorów i czterech posłów, która w czasie niezgromadzania się kortezów, czuwać ma nad zachowaniem konstytucyi, nad gwarancyą bezpieczeństwa osobistego i zwoływać będzie kortezów w wypadkach przewidzianych prawém zasadniczém, lub w razie, gdy postanowioną będzie albo konstytucya, albo pożyczka, którąby nie była potwierdzona prawem budżetu lub innem jakiém wyłącznem prawem.

Gdyby król stał się niezdolnym do wykonywania swéj władzy, i ta niezdolność uznaną była przez kortezów, lub gdyby w razie śmierci panującego następca bezpośredni był jeszcze małoletnim, kortezy zamianują dla rządzenia państwem rejencyą złożoną z jednéj, trzech, lub pięciu osób.

Turcya

Fremdenblatt pisze: Dowiadujemy się nadzwyczajną drogą z Konstantynopola 8go (tą nadzwyczajną drogą jest zwyczajna poczta morska Lloydem do Tryestu, a ztamtąd do Wiednia; tą drogą nadeszłe wiadomości podane były *już* w niedzielę), iż przybył tam z wojska francuskiego 1szy pułk huzarów i 7my dragonów i zostanie tam jako rezerwa lub popłynie do Eupatoryi. Izmaił pasza przybył 7go do Warny. Obejmuje on komendę armii dunajskiéj tymczasowo jedynie, gdyż zostawać będzie potem pod Omerem paszą jako głównym wodzem wszystkich wojsk tureckich. 300 ludzi wprawnych do noszenia ciężarów posłano ze Stambułu do Bałakławy aby ich przydzielić do korpusu angielskiego jako fakinów do przenoszenia pakunków z okrętów do obozu. Za nimi uda się 600 innych na ten sam cel. Omer pasza rozpocznie kroki nieprzyjacielskie uderzywszy na pozycye gdzie Rosyanie mają swoje magazyny. Sprzymierzeni uderzą z przodu od Czernai. Miano z obozu ich pewne, jak utrzymują, wiadomości, że Rosyanom zbywa na żywności. Gdyby się to miało potwierdzić, wtedy książę Menszykow wyparty z Bakczyseraju byłby tak odosobniony ze swoją armią jak Nachimow w Sebastopolu. (Ten wniosek strasznie nie jasny). Wojska tureckie należące do wyprawy eupatorskiéj, są dobrze ubrane. Z Krymu nic nowego. Z Trebizondy donoszą, że Mustafa pasza udał się do Erzerum. Bajazet opuszczony przez Rosyan, ale niespalony. Mieszka tam najwięcéj chrześcian którzy więcéj sprzyjają Rosyanom aniżeli Turkom. Szamil nie daje o sobie ani znaku życia.

Kraje Czarnomorskie.

Pan John Lemoinne z Londynu, pisze pod datą 16go t. m. wiadomości następujące z Krymu:

Co tylko najświeższego o Sebastopolu, przychodzi nam zawsze przez Petersburg. Zamierzono położyć raz kres takowéj anomalii i dziś jeżeli się nie mylę, opuszcza brzegi angielskie okręt z drutem elektrycznym do założenia telegrafu podwodnego między Warną i Bałakławą. Linia telegraficzna między Warną i Bukaresztem jest w robocie, rachują tu więc na to z pewnością, że przed końcem lutego będziemy odbierać co dzień i co godzina wiadomości z Krymu, i korespondencya między tym półwyspem a Paryżem i Londynem będzie szła jak... telegrafem. Rząd angielski obstalował drut 15go grudnia r. z., przedsiębiorcy pośpieszyli się tak dalece, że dziś jest ukończony i zaambarkowany. Ma on 400 mil angielskich długości, grubość jego dochodzi szyny żelaza, osłania go pokrowiec z gutta perki. Pięciu dni i pięciu nocy potrzeba było ażeby go na okręt włożyć. Sześćdziesięciu ludzi jedzie z nim którzy go zakładać będą. Mają się oni zajmować transportem, wzięli do tego potrzebne dla siebie domy. Drut elektryczny zacznie się od mieszkania sztabu głównego obu dowódzców armij. Przytém mają także przyrządy podręczne, podobne do tych jakich używają na wielu kolejach żelaznych, wielkości dobréj szkatułki, zawierające drut elektryczny zupełnie gotowy, który można połączyć z drutem głównym tak, że jenerałowie, gdziekolwiek ich operacye wojskowe przeniosą, zawsze będą mogli mieć telegraf na usługi.

Jest to zapewne jeden z największych tryumfów nowożytnéj sztuki i przemysłu, i Anglia może się poszczycić takim tryumfem, chociaż ma wojsko na słabszéj stopie aniżeli inne narody kontynentalne. Jéj siła i sława w inną zwrócone są stronę i cały błąd jéj na tém polega, że się nieuciekała odrazu do prawdziwych zasobów krajowych. Poznała też błąd swój w krótce i jak pisałem, posłała do Krymu małą armię robotników przy kolei żelaznéj. Tysiąc robotników wprawnych do budowania kolei żelaznéj (navvies) popłynęło do Bałakławy, a sposób w jaki ci ludzie byli zaopatrzeni w żywność i wszelkie inne potrzebne rekwizyta, dowodzi, że w tym kraju przemysł prywatny nierównie lepiéj

---

Woronicza lub Mickiewicza z językiem dzisiejszych prozaików i poetów, temu nieraz ścisnęła się pierś bolesnym uczuciem nad utratą ogólno słowiańskich i szczegółowo polskich piękności i udatności w brzmieniach, wyrazach, odmianach, zwrotach lub w toku mowy, które poszły w zapomnienie, a natomiast przeciwrodowe pierwiastki oszpeciły i popaczyły lice języka, który *nie tylko* między bracią sławiańską znaleźć zdolen uznanie. Dbajmyż o postęp jego, ale postęp rozumny, nie przypadkowy. Rozumny postęp pomyślanym być może tylko na drodze umiejętnéj. Zasady umiejętne dla języka zdjąć się dadzą tylko z *porównawczego* zapatrzenia się na *historyczny* jego przebieg. W porównawczo historycznym zaś śledzeniu istoty języka rozpoznać koniecznie trzeba właściwości i znamiona jego *plemienne* i *narodowe*; jednym słowem *swojskie*, różniące go tak od współplemiennych jak innych języków, bo to odróżnienie wykrywa ścisłą *narodowość* jego. Ważną tu sprawą odłączyć takie przypadkowe pojawy językowe każdego wieku, które rodowitego ducha jego psuły i psują; nie upatrywać w nich ślepéj jakiejś, niewytłomaczonéj *dążności*, godnéj popierania gramatycznego, ale się ich chronić, jak zgubnych wstrętów, i wytępiać je wszelkimi zabiegami. Kto popiera taką dążność języka, która się zgadza z duchem jego wielowiekowym, podobny mentorowi, który złych skłonności wychowańca nie wykorzenia, lecz je podnieca i żywi. Takich piastunów naszego języka dożyliśmy niestety w niejednym dzisiejszym gramatyku, który oszołomiającym hasłem: p o s t ę p! lub d ą ż n o ś ć j ę z y k a! uprawnia skażenie regułami. Piękna nam dążność! — do złego; chwalebny nam zawód! — lecieć z owym cielęciem w bajce na oślep tam, gdzie drudzy bez opamiętania lecą. Czas, abyśmy uprawę języka posuwali torem umiejętnym w wieku, kiedy umiejętne postępowanie w innych gałęziach spraw ludzkich doprowadziło do wypadków olbrzymich. Czas, abyśmy się najprzód otrzęśli z błędów, w jakieśmy bez świadomości o nich podadli; potym dopiero wskrzeszali w miarę potrzeby to, co dobre, choć stare; a następnie według konieczności tworzyli i postępowali duchem swojskim, tj. plemiennym i narodowym. Rozpoczynając tedy akt poznania, skruchy i poprawy pocznijmy od zastanawiania się nad oczywistszymi błędami dzisiejszych pism, a tą razą od lżejszego, abyśmy na samym wstępie nie ulegli pod ciężarem przewinień.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Żebractwo w Lublinie w czasie trybunału.

Gazeta Codzienna umieszcza wyjątki z Pamiętników J. Rulikowskiego — my pozwalamy sobie wyjąć z nich ustęp o żebractwie, dający się i do dzisiejszych czasów zastosować:

W czasie bytnosci méj w Lublinie, gdziekolwiek robiono przygotowania do obiadu lub balu wystawniejszego, tłumnie zbierało się żebractwo dziadów, bab, kalek, dzieci płci obojga, ślepych, kulawych, pełzających, czołgających się, w najokropniej zdefigurowanych postaciach ciała, i to wszystko napełniało ulice, dziedzińce, wschody, utrudzając niekiedy wejście do domu zgromadzenia się klasy wyższej.

Dzisiejsi filantropi przypisaliby to niezawodnie arystokracyi szlacheckiej, nieczułej na cierpiącą ludzkość, obojętnéj i zimnéj na widok tak sprzeczny okazałości i nędzy najokropniejszej; gdy tymczasem pochodziło to z ducha czasu, zagłady oświecenia krajowego, z braku instytucyi dobrego porządku pomiędzy mieszkańcami.

Gdy się zaczną zjeżdżać zaproszeni na ucztę, żebractwo ciśnie się tłumem po jałmużnę, i dopókąd są w nadziei otrzymania jakiejś ofiary, są dyskretniejszemi, lecz na wychodzie powszechnie wieczornej doby, gdy jałmużny nieotrzymali, okrywali przechodzących najokropniejszemi wyrazy i przekleństwy.

Nie było środka uniknienia téj nieprzyzwoitości, bo jeżeli dana jałmużna dla jednych, dla drugich wystarczyć nie mogła, otrzymujący mrukiem pacierzy wywzajemniali się, gdy inni złorzeczyli.

Chociaż to było powszechnym zwyczajem, że kto przygotował się do uczty, ten dla żebractwa przysposabiał w kotłach gotowane krupniki lub barszcze, albo zamawiał jadło po garkuchniach.

Ktoby to mógł pomyśleć i temu uwierzyć, aby to żebractwo powiększej części było sukcesyjnem, przechodzącem od naddziadów do prawnuków i dalej nawet; rodzice dzieci własnych pozbawiali wzroku, wykręcali członki rąk i nóg, koszlawili całą postawę, szpecili twarze niemowlętom, aby swój bezecny przemysł utrzymania życia wygodnego lubo najpodlejszego w spuściźnie dzieciom swoim zostawić, byli i tacy, co zamiłowawszy taki sposób życia, w czerstwości sił i zdrowia, zapuściwszy brodę i wąsy czarnym włosem porosłe, przez znane sobie sposoby, a mianowicie zilczałym smalcem smarowali, aby te stały się białemi; byli to młodzi starce w całéj namiętności do wszystkiego złego, mściwi filuci, za złe przyjęcie domy ogniem niszczyli wrażając w mieszkańców wsi przestrach powszechny, zmuszający do poszanowania siebie.

Nie tylko mieszkańcy wsiów i miasteczek, ale nawet sami obywatele możni ich zemsty się obawiali, przyjmowano ich wszędzie, z całą wymuszoną czułością, obdarzano hojnie jałmużną w pieniądzach, sukniach, obuwiu i żyności, oni to wszystko frymarczyli na pieniądze, nieopuszczając swych obrzydłych, obdartych łachmanów.

Widzieć ich można było w ustroniach wsiów i lasów nad zdrojem czystéj wody zebranych, wyprawiających sobie bankiet obfity, trunkiem podsycony: kobiety gotowały obfite pokarmy, mężczyzni krzątali się około dostarczania potrzeb uczty, i gdy podjedli, podpili, na swych lirach, kobzach, dromlach, piszczałkach i bębenkach takt wybijających, tańce rozpoczynali, mieszając pienia sromotne, a następnie oddawali się bezwstydnéj lubieżności.

Nieraz dopuszczali się znacznych kradzieży i zabójstw na przechodzących i przejeżdżających, mniéj uczęszczanemi drogami, były to potwory, nie z przyczyn ucisku i nędzy, lecz samowolnéj swywoli, niczém i przez nikogo niepohamowanéj.

zna się na podobnych wyprawach, aniżeli wszystkie rządy na świecie. Panowie Brassey i Peto niebyliby zapomnieli wziąść z sobą gwoździ do drewnianych domów, skoro raz domy z sobą zabrali. Każdy oddział robotników ma z sobą nadzorcę, lekarza i kasyera. Na każdym statku jest zapas dostateczny wszystkich narzędzi i przyborów potrzebnych do pracy, tak, że gdyby jeden statek w drodze zaginął, robota ogólna nieprzerwałaby się ani na chwilę. Każdy człowiek zaopatrzył się w ubranie, a w bagażach i pakunkach nic innego widać nie było, jak worki z płótna którego deszcz nie przemoczy. Płótna powleczone smołą, podobne do tych któremi nakrywają wagony, służą im za namioty a oraz za łóżka. Każdy oddział ma także z sobą przyrządy kuchenne, piece i opał. Ani wątpić można, aby korpus ten należący do wielkiéj spokojnéj armii przemysłowéj, skoro przybędzie do Krymu i to na czas, w kilku tygodniach niewystawił drogi żelaznéj, która na siebie przyjmie całe trudy spadające dziś na ludzi. Oto jest prawdziwa reprezentacya siły angielskiéj. Mówiono nieraz na początku i to niby żartem, że rząd angielski powinien był puścić w przedsiębiorstwo oblężenie Sebastopola jakiéj kompanii, i zawrzeć kontrakt w téj mierze z pp. Brusey, Peto et Comp., którzyby byli przedsięwzięli ten interes przez sławnego inżyniera p. Locke. Propozycya byłaby nieco przesadna i interes może nieco za wielki, nawet dla pp. Brassey et Comp., ale w każdym razie rzeczą jest pewną, że gdyby rząd angielski w początku zaraz téj kampanii uczynił był to co uczyni teraz, tojest gdyby się był odwołał do prywatnego przemysłu, który jedyną jest siłą w tym kraju, byłby uniknął wielkich strat na czasie i pieniądzach, niemówiąc już o niepowetowanéj stracie ludzi. Nigdy powtarzać nie przestanę, że w tém leży różnica organizacyi Anglii i Francyi. We Francyi nawet w czasie pokoju, tojest w czasie który się tak zowie, zawsze kraj zostaje na stopie wojennéj z powodu konieczności obrony kraju. Lecz w Anglii gdzie morze jest naturalną obroną, stopę pokoju wzięto na seryo i zupełnie zaniechano, a przynajmniéj zmniejszono wszystkie wojenne zakłady....

Tymczasem, pisze daléj p. Lemoinne, zanim wiadomości dochodzić będą z Krymu co godzina, muszą wystarczyć te jakie mamy z 1go stycznia, a które są ostatnie i zapowiadają wolne bardzo postępy w pracach oblężniczych. Radziłbym zaprawdę, aby zaniechać wzięcia Sebastopola na papierze i to co dzień, bo wystawiam sobie, jak gniewać muszą obiedwie armie sprzymierzone owe plany, które dla nich w Europie codzień wyrabiają. Korespondencye angielskie pełne są szczegółów bardzo rzewnych, opisów wilii Bożego Narodzenia... We wszystkich listach Anglicy wyrażają tyleż uwielbienia co zadziwienia, jakie im sprawia żołnierz francuzki, który się do wszystkiego przyzwyczaić może i staje się kucharzem z największą łatwością. I wierzę, że przedmiot ten wzbudza ich zazdrość, skoro dotąd mają tylko kucharzy Maltańczyków i Turków którzy ich trują niemiłosiernie, a jednakowoż rzecz dziwna, nie widać w nich żadnego usiłowania, aby sobie ten przymiot naszych żołnierzy przyswoić chcieli. Jest to rzecz tém opłakańsza, że zła żywność dużo im się dała we znaki. Rozdawano im kawę niepaloną, i czytam w jednym liście: „widziałem ciągle ludzi, którzy jedli wieprzowinę soloną surową, bo niemieli ognia aby ją ugotować, jakże więc mieli upalić sobie kawę?“. To też zła żywność, a szczególniéj solone mięso, daje się srodze we znaki w obozie angielskim. Skarżą się już na szkorbut. Korespondent *Morning Heralda* pisze: „Żałuję bardzo, ale wyznać muszę, że choroba strasznie grasuje. Dysenterya szkorbutyczna rozpościera się coraz bardziéj, a niema choroby straszniejszéj i trudniejszéj do powtrzymania w obozie. Jeżeli niedostaniemy śpiesznie świeżego mięsa, jarzyn i cytryn, złe to będzie nie do powetowania. Każdy lekarz, który widział kiedy w życiu swoim obóz, zapowie odrazu następności z téj choroby w armii, która stoi w takiéj jak nasza pozycyi. 20,000 fst. wydane przed dwoma miesiącami na świeże mięso i jarzyny, byłyby wystarczyły aby wojsko w dobrym stanie utrzymać, teraz potrzeba będzie 100,000 fst., a i tak stracimy z 10,000 ludzi. W obozie są budy w których mieszka tylko 200 ludzi, wszyscy zresztą śpią pod namiotami; niepodobna zaprzeczyć, że cała ta wyprawa od początku do końca, prowadzona była z największą niedbałością“....

Inna korespondencya podaje dokładną cyfrę armii angielskiéj. Dnia 1go stycznia składała się z 49,932 ludzi, w téj liczbie było rannych i chorych 13,419. Znaczne zapasy zimowéj odzieży przybyły do Bałakławy, tak znaczne, że port i wybrzeże były niemi przepełnione, ale podobnież jak deski na domy leżały na gołem polu dla braku środków przewozowych i dróg nieprzebytych. Starano się z desek robić magazyny, aby od zniszczenia odzież uchronić. Spodziewano się także, że z drogą żelazną ukończą się te okropne niewygody, i pierwszy oddział robotników kolei żelaznéj przyjęty został z okrzykami nie do wypowiedzenia. Muszę tu przytoczyć *Morning Heralda*, który tak się wyraża co do puszczenia w przedsiebiorstwo oblężenia Sebastopolu, o czém wyżéj wspomniałem: „Droga żelazna przychodzi nieco późno, ale bądź jak bądź cieszymy się z tego, mamy bowiem nadzieję, że kierunek operacyj przejdzie w ręce naszych przedsiębiorców. Gdyby rząd na początku przy rozpoczęciu nieprzyjacielskich kroków, ułożył się był z p. Steffenson lub z p. Peto o przeniesienie Sebastopola w pewne miejsce w danym czasie, pewni jesteśmy, że już oddawna miasto to byłoby w głębi morza“. Obok żartu jest i prawda. Pomoc z budowy téj małéj kolei żelaznéj wielką będzie korzyścią dla armii angielskiéj, chociażby dopiéro miała być skończoną po wzięciu fortecy.

— *Milit. Ztg* pisze: Przez dwa ostatnie dni nic ważnego nie nadeszło z Krymu. Ośm parowców tureckich i dwa okręty liniowe pod komendą Achmeta paszy, które pozostaną potém przy armii, zajmują się przewozem z Warny reszty armii tureckiéj przeznaczonéj do Krymu. Z Konstantynopola wojska 9éj dywizyi francuzkiéj wysiadają w zatoce Kamiesz, a brygada kawaleryi jenerała Cassagnoles ma wkrótce przybyć. W czasie kiedy Francuzi nieprzerwanie siły swoje wzmacniają, Anglicy zaniedbują dowozu posiłków, a brakujący jenerałowie i oficerowie dotąd nie zastąpieni. Od kilku tygodni całe działania wojenne pod Sebastopolem ograniczają się na wzajemnych obserwacyach i małych niepokojeniach forpocztowych. Pora zimowa przyniesie żołnierzowi więcéj zdrowia i rześkości, a stan zdrowia armii związkowéj w ostatnich czasach tak się pogorszył, że nie można było pomieścić chorych w szpitalu polowym w klasztorze św. Jerzego i musiano kilka statków na szpitale urządzić.

Wojska tureckie rozpoczną działać zaraz po wylądowaniu. Piszą z Krymu, że Omer pasza dla tego z Bałakławy znów do Warny powrócił, by przyspieszyć przewóz wojska tak, aby na 20go stycznia cała armia jego stanęła gotowa do boju w Krymie. W czasie obecności jego w Bałakławie, zebrała się rada wojenna w kwaterze głównéj lorda Raglana, na któréj znajdowali się jen. Canrobert (kwatera jego o pół mili na północo-zachód od Bałakławy w traktirze to jest karczmie stojącéj na drodze do Sebastopola), tudzież jen. Bosquet i jen. inżynieryi Bourgoyne. Oczywiście, iż narady tam odbyte pozostały tajemnicą, jeżeli jednak z tego co potém zarządzono można wnosić, to Omer pasza z Eupatoryi ponad brzegiem morza w kierunku południowym przeprawi się przez Almę i Kaczę aż do Belbeku pod protekcyą floty tureckiéj, a potém wspólnie ze sprzymierzonymi uderzy na obóz rosyjski, na północy Sebastopola rozłożony, co jeżeliby się powiodło, Sebastopol zamkniętyby został całkowicie. Poprzednio wszakże trzebaby odebrać Rosyanom Inkerman i Mekenzyę wziąść jako punkt wyjścia w działaniach wojsk sprzymierzonych. Z tego miejsca dałoby się odciąć armię Osten-Sackena od twierdzy i tę saméj sobie zostawić

Po rozłożeniu wojsk jenerała naczelnie dowodzącego rosyjskiego poznać, że na wypadki te gotuje się. Inkerman opatrzono szańcami i natrafią tam sprzymierzeni na silny opór, gdyż strata tego miejsca pociągnęłaby za sobą zamknięcie Sebastopola. Następnie przejścia z Eupatoryi do Perekopu i Bakczyseraju pilnują Rosyanie przez posunięte naprzód oddziały wojska, i oba te punkta dostatecznie są zabezpieczone. Nakoniec jen. Osten-Sacken zwrócił główną uwagę swoją na fortyfikacye sprzymierzonych przeciw górze Sassan, a w pobliżu Burljuku 3 baterye z 42 działami wysypano. Obaj książęta Mikołaj i Michał wyjechali do armii z Petersburga i spodziewani są w Odessie. Wraz z ich przyjazdem mają się rozpocząć działania wojenne. Komendantem Brześcia Litewskiego zamianowany jen. Władysławlewicz.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23go stycznia. Dochodzi nas wiadomość, iż komitet gospodarczy Dawnéj Resursy, uchwalił wnieść do funduszu przeznaczonego na usunięcie żebractwa w naszém mieście złp. 1,000, skoro instytucya dobroczynna zaproponowana przez nas w tym celu w numerze wczorajszym zawiązaną zostanie.

— Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych, na posiedzeniu w dniu wczorajszym odbytém, z uwagi, że liczne i znakomitych artystów prace, jako to p. Suchodolskiego z Warszawy, kilkanaście obrazów ze zbioru p. Zielińskiego w Kielcach, jak równie kilka robót z Paryża, mimo że dawno do Krakowa wysłane zostały, dotąd nie nadeszły i co dzień są spodziewane, postanowiła termin zamknięcia tejże wystawy tegorocznéj krakowskiéj, przedłużyć do dnia 10 marca r. b. Wystawa zbogaconą została w ostatnich dniach dwoma prześlicznemi biustami z marmuru Carrara, przez p. Henryka Statlera Krakowianina w Rzymie wykonanemi. Biusta te ze wszech miar godne widzenia, świadczą nie już o zdolności młodego artysty, bo téj w czasie swego pobytu między nami złożył aż nadto dostateczne dowody, ale o wpływie, jaki na jego że tak powiemy styl rzeźbiarski wywarł widok arcydzieł, wśród których obecnie pracuje. Nie możemy publiczności dość często zachęcać do licznego zwiedzania tego pierwszego popisu zdolności krajowych artystów i starań Dyrekcyi, jak skoro za małą ofiarę złożoną nadto w celu wielce szlachetnym, możemy jéj zapewnić nie małe zadowolenie.

— JO. Książę Karol Badeński i JE. fmp. książę Edmund Schwarzenberg przybyli dziś z Wiednia do Krakowa.

— *Gazeta Lwowska* wyjmuje z dziennika *Austria* artykuł p. n. „Polityka na giełdzie:“ Zdaje nam się, pisze „Austria,“ że ciekawe będzie dla czytelników przedstawienie w cyfrach wpływu, jaki wielkie zdarzenia polityczne wywierały na wartość efektów giełdowych. Porównanie kursów giełdowych owych dni, w których się rozeszła wiadomość o ważnych zdarzeniach, będzie stósownym ku temu środkiem; chociaż należy zwrócić uwagę na to, że mianowicie na giełdzie wiedeńskiéj kursa nie zawsze odpowiadają dokładnie popędowi otrzymanemu wystąpieniem lub rozwiązaniem wielkich politycznych kwestyi dziennych w ogóle. Niektóre sprawy ekonomii państwa, jak np. wielka pożyczka narodowa i chwiejność wartości srebra, wywarły na kursa w ciągu ostatnich miesięcy wpływ niezaprzeczony, gdyż albo się opierały czysto politycznym impulsom, albo je popierały. Z tém zastrzeżeniem podajemy następującą polityczną tabelę kursów:

	Ogłoszono na giełdzie wied. 1853	kurs 5% metalików	Akcyi półn. kol. ż.	Agio srebr.
Przybycie księcia Menszykowa do złotego rogu . .	21 marca	$93\frac{1}{2}$	$228\frac{1}{2}$	$10\frac{1}{2}$
Wyjazd księcia Menszykowa z Konstantynopola . .	23 maja	94	222	$8\frac{3}{4}$
Wkroczenie Rosyan do Ks. Naddunajskich	5 lipca	$93\frac{15}{16}$	$221\frac{1}{2}$	10
	1854			
Przybycie flot mocarstw zachodnich na Czarne morze	5 stycznia	$92\frac{3}{8}$	228	$17\frac{1}{2}$
Wyjazd ambasadorów rosyjskich z Paryża i Londynu	8 lutego	$88\frac{7}{8}$	$226\frac{1}{2}$	$29\frac{1}{2}$
Wyjazd angielskiego i francuskiego ambasadora z Petersburga	8 marca	$84\frac{7}{8}$	229	$32\frac{1}{2}$
Wypowiedzenie wojny mocarstw zachodnich (najniższy stan 5%, najwyższy stan waluty) . . .	28 marca	$80\frac{1}{8}$	213	41
Podpisanie protokółu Wiedeńskiego.	10 kwietnia	87	225	$35\frac{1}{2}$
Angielsko-pruski traktat przymierza i prusko-austryacki traktat. . . .	21 kwietnia	$85\frac{9}{16}$	$226\frac{1}{4}$	$34\frac{1}{2}$
Protokół konferencyi wiedeńskiéj z maja. . . .	26 maja	$85\frac{1}{4}$	$212\frac{1}{3}$	$36\frac{3}{4}$
Zjazd Jego Mości Cesarza Austryi z Królem Prus w Djeczynie; pogłoska, że Rosya żąda zawieszenia broni.	12 czerwca	$86\frac{3}{4}$	$214\frac{1}{4}$	$33\frac{1}{4}$
Zniesienie oblężenia Sylistryi; zawarcie konwencyi między Austryą i Portą.	30 czerwca	$85\frac{7}{8}$	215	$29\frac{1}{2}$
Ogłoszenie austryackiéj pożyczki narodowéj . . .	6 lipca	$85\frac{1}{2}$	$170\frac{5}{8}$	32
Wiadomość o wybuchu powstania w Parmie . . .	24 lipca	$83\frac{3}{16}$	$166\frac{3}{4}$	$23\frac{1}{2}$
Pomyślne doniesienia o subskrypcyi na pożyczkę narodową.	8 sierpnia	$84\frac{11}{16}$	$171\frac{1}{2}$	$24\frac{3}{4}$
Ewakuacya Księstw Naddunajskich ze strony Rosyan, dalsze pomyślne doniesienia o pożyczce . . .	14 sierpnia	86	$174\frac{1}{2}$	$20\frac{1}{2}$
Przygotowania do ekspedycyi na Sebastopol . . .	1 wrześn.	$85\frac{1}{4}$	$174\frac{1}{2}$	$16\frac{1}{2}$
Wylądowanie sprzymierzonych pod Eupatoryą . .	21 wrześn.	$85\frac{1}{4}$	$174\frac{3}{4}$	$19\frac{1}{2}$
Fałszywa (tatarska) wiadomość o upadku Sebastopola	2 paźdz.	$85\frac{3}{8}$	$177\frac{1}{2}$	18
Bitwa nad Almą, pogłoski o korzyściach Rosyan pod Liprandim odniesionych nad sprzymierzonymi . .	31 paźdz.	$83\frac{1}{8}$	$175\frac{3}{4}$	$24\frac{1}{4}$
Układy między Austryą i Prusami	21 listop.	$82\frac{3}{8}$	$176\frac{3}{4}$	$29\frac{1}{2}$
Podpisanie artykułu dodatk. do austryacko-pruskiego traktatu	27 listop.	$83\frac{1}{3}$	$179\frac{1}{2}$	24
Podpisanie traktatu przymierza między Austryą i mocarstwy zachodniemi . .	4 grudnia	$82\frac{5}{8}$	$181\frac{3}{4}$	$26\frac{3}{4}$
Kurs z końcem roku . . .	30 grudnia	$82\frac{7}{8}$	$189\frac{3}{4}$	$27\frac{3}{4}$

Teatr. Z prawdziwą radością widzimy jak z każdym dniem wzrasta w publiczności naszéj zamiłowanie w sztuce dramatycznéj. Wszystkie prawie loże są zaabonowane, krzesła, parter, galerya na kilkunastu ostatnich przedstawieniach prawie zawsze pełne. Wczoraj, prócz zamiłowania w sztuce, urok nowości otaczający przedstawiany dramat i chęć okazania sympatyi ulubionéj artystce, pannie Radzyńskiéj, na któréj dochód dramat ten był dawany, ściągnęły liczne zgromadzenie do sali teatralnéj. Przedstawiano utwór dzamatyczny „Rodzina Żórawieckich czyli Matka i Córka“, przerobiony z powieści przez p. Birch-Pfeiffer, a przetłumaczony i do sceny polskiéj zastósowany przez niedawno z powszechnym żalem zmarłego J. N. Kamińskiego. — Opuszczenie kilku niepotrzebnych scen, nienależących zupełnie do głównéj akcyi, skrócenie rozwlekłych rozmów a przez to więcéj ożywione działanie, słowem lepsza budowa i ściślejszy układ uczyniłyby ten uczuciowy dramat nader zajmującym. Znajomość serca ludzkiego, którego tajemniczych głębin nikt jeszcze zupełnie nie przejrzał; zręczne wysnucie intrygi z niezbadanych zagadek uczucia, i stósowne tejże intrygi rozwiązanie; naturalnie i bez przesady skreślone postacie osób, szczególniéj pełnéj prostoty i uczucia Heleny: oto zalety tego dramatycznego utworu.

Cztery główne osoby dramatu przedstawione były zupełnie dobrze; pierwszeństwo jednak w téj mierze oddać winniśmy pannom Kotowskiéj i Radzyńskiéj. Powabna siłą uczucia, naiwnością, wdziękiem poruszeń, nieznająca własnego serca Helena (p. Kotowska) podobała się powszechnie. Podziwialiśmy prawdziwie w téj artystce wyborne odźwierciedlenie wszystkich odcieni uczucia wyrazem twarzy i ruchem postaci, oraz naturalność i prostotę w najtrudniejszych położeniach dramatycznych. Panna Radzyńska w roli równie uczuciowéj rozwinęła dosyć zdolności; w kilku scenach oddała z wielką prawdą energię namiętności. Z godnością i szlachetnością przedstawił pan Pfeiffer hrabiego Edwarda; staranne przejęcie i wcielenie się w przedstawianą postać widać było z każdego ruchu jego krótkiéj roli. — Trudne jest nader odegranie z zupełną naturalnością roli kochanka; tém więcéj, że ta postać jest zużytą na scenie, a świat rzeczywisty przedstawia coraz mniéj prawdziwych jéj wzorów, lubo czasem podaje nam wyborne udania. Nie można wziąść za złe artyście, iż gra jego czasem jest zimną, czasem znów przesadną, gdy osoby w rzeczywistém życiu odgrywające tę rolę w podobne wpadają błędy, chociaż spodziewają się za dobrą grę daleko większéj nagrody. Pan Królikowski jednak wywiązał się z tego trudnego zadania z właściwym mu talentem; zarzucić mu jednak musimy przesadę niekiedy w wyrazie twarzy a szczególniéj w grze oczów.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 23go stycznia:* — Metaliki 5-procen. 83 1/2. — Metaliki 4 1/2-procen. 72 1/2. Metaliki 4-pr. 64 3/4. — 4-pr. z 1852 r. 92. — 2 1/2-pr. 84 7/16. — 1-pr. 19 1/4 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 127 1/2. — Londyn 12 kr. 18. — Paryż 148 1/4. Akcye Bankowe 1026. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 23 stycznia. Bankn. aus. ż. 88 1/3 płacą 88. — Pruski kurant żąd. 113 1/2 płacą 113. — Ruble sr. nowe ż. 105 1/2 pł. 104 1/2. — Cwancygiery nowe ż. 114 1/2 pł. 113 2/3. — Cwancyg. stare ż. 114 — pł 113 1/2. Imper. żąd. 35 4/5, pł. 35 1/2. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą 20 1/2. — 20-franki ż. 36 pł. 35 1/2. Listy zast. pol. żąd. 99 1/2 płacą 99 1/4. — Listy zast. gal. żąd. 92 pł. 91 1/2 — Obligi Indemn. ż. 76 pł. 75 1/2.

Kurs lwowski dn. 19 stycznia. Dukat holend. 5 złr. kr. 52. — Dukat ces. 5 złr. 56 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 10 kr. — Rubel ros. 1 złr. 58 kr. — Talar pruski 1 złr. 54 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 91 kr. 10 m. k. — Sprzedano 100 po złr. 91 kr. 40 — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 22 stycznia. Metaliki 83 5/8. Nowa pożyczka 72 3/8. — Akcye Banku wiedeńs. 1026. Akcye kolei żelazn. półn. 197 5/8. — Agio od złota 31 7/8 od srebra 27. — Oblig. uwoln. grunt. — — Pożyczka ostatnia narodowa 87 1/8.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21 stycznia. *Monitor* dzisiejszy donosi, że 11ty pułk dragonów w powrocie swoim z Rzymu do Francyi, przyjmowany był uprzejmie w Toskanii. Daléj donosi ten dziennik, iż w lutym otwartym będzie telegraf do Rzymu i Bolonii.

Paryż 21 stycznia. *Constitutionnel* natrąca, że do dzisiejszych okoliczności stosuje się owa nota księcia Bassano z r. 1813, przez którą tenże ówczesnemu posłowi pruskiemu wręczył paszporta jego.

Petersburg 21 stycznia. Książe Menszykow donosi pod dniem 12 t. m. że pod Sebastopolem żadna niezaszła zmiana. Roboty oblężnicze nieprzyjaciela nie posuwają się, a ogień jego bateryj lubo trwa codziennie, nie wielkie zrządza szkody. (W Wiedniu miano już wiadomości z d. 14go donoszące że nic ważnego nie zaszło po ten dzień pod Sebastopolem. W depeszy téj nie ma wzmianki o donoszonéj przedtem wycieczce d. 9go i złym jéj skutku, być może, że wycieczka ta była mało ważną, lubo pisano później, że zdobyto na Rosyanach jedną bateryę. Trzeba w téj mierze czekać na szczegółowe raporta.)

Turyn 20 stycznia. Jenerałowie Lamarmora, G. Durando, Petitti, Pettinengo i wielu innych mają się udać do Krymu z wojskiem tam przeznaczonem. Książę Genui spodziewa się tam udać, skoro mu zdrowie pozwoli. (Książę ten jest ciężko chory podobno na piersi.)

Bruksella 21go stycznia. Straszliwy pożar zniszczył niedawno wybudowany dom opery, który uważany był za najwspanialszy budynek tego rodzaju w Europie. Ogień był tak silny, że gołe tylko mury pozostały.

Zdaniem *Ztg f. Nordd.* list królowéj Wiktoryi do króla Pruskiego o którego wręczeniu przez lorda Bloomfield donosiliśmy, zawierać ma nadzieję, że rozpoczęte w Wiedniu układy sprowadzić mogą pożądany pokój, dla dopięcia zaś tego celu nie będzie nic zaniedbaném co tylko jest sprawiedliwém i słusznéem. Aby zapewnić trwałość równowagi europejskiéj, Anglia niczego niezaniedba ani usiłowań, ani ofiar. Koniec wojny jest w ręku Boga, ale to pewna, że bój ten wywołany został z planu od wielu lat obmyślonego i przygotowanego, którego zamiarem zgnębić cywilizacyę Europy przez barbarzyństwo.

Gazeta Szląska donosi z Berlina, że bar. Prokesz otrzymał od gabinetu wiedeńskiego polecenie wnieść na Zgromadzenie Związkowe projekt do mobilizacyi, bez względu na Prusy, i że większa część członków Rzeszy pójdzie za tym wnioskiem, a nawet odezwą się głosy za wystawieniem całego kontyngensu. Niewiadomo czy p. Bismark poseł pruski wróci do Frankfurtu na ten dzień tojest na 22go.

Indépendance donosi z Berlina pod datą 20go b. m.: że w nowéj nocie okólnéj z dnia 14 b. m. rząd austryacki odnawia swą propozycyą mobilizacyi przy każdym z rządów związkowych, a która to propozycya będzie niebawem przedłożoną stanowczo na sejmie w Frankfurcie.

Mannheim. Journal donosi, że w Badeńskiém zwołano rezerwistów ostatniego roku na dzień 1 kwietnia, czego niebyło od niepamiętnych czasów.

Na posiedzeniu bawarskiéj Izby deputowanych w dniu 19 t. m., projekt do prawa wyborczego uzyskał 76 głosów przeciw 61 głosującym przeciw prawu. Wniosek więc upadł, bo większość dwóch trzecich niedochodziła, jak tego konstytucya wymaga.

P. Forth Rouen poseł francuzki w Atenach wręczył królowi pismo odwołujące go z posady. O téj zmianie dawno donosiliśmy nadmieniając zarazem, że rząd francuzki zrobił przez nią koncessyę dworowi ateńskiemu. Wojsko francuzkie opuszcza Grecyę, mały tylko oddział zostanie w Pireju.

Przyjechali od d. 23 do 24go stycznia.

HOTEL POLLERA. Hr. Ledóchowski Antoni właściciel dóbr, bar. Dostorowicz Irena wł. dóbr z Wiednia. Hr. Solms Sonnenwalde c. k. rotmistrz, Wysocki Floryan wł. dóbr, Niezabitowski Napoleon wł. dóbr ze Lwowa. Braun Edward inżynier z Sonki. Poissonier Anna, Rosa Anna z Drezna.

WYKAZ

zmarłych chrześcian w mieście Krakowie, od dnia 11 do 20 stycznia 1855 włącznie.

60) Lindqvist Anna córka Gustawa malarza i lakiernika lat $7\frac{1}{2}$ mająca, zmarła d. 11 stycznia w skutku niedomykalności zastawki trój kończastéj sercowéj i bicia serca, n. 22 gm. I.
61) Lepiarski Stefan syn Jakóba stolarza $1\frac{1}{2}$ mający, zmarł dnia 11 stycznia w skutku biegunki, N. 50 gm. 8 Kleparz
62) Dudia Maciéj wyrobnik lat 22 mający, zmarł d. 11 stycz. w skutku zapalenia płuc, n. 222 gm. 8.
63) Cieślik Andrzéj sierota w szpitalu ś. Łazarza, 7 tygodni mający, zmarł d. 11 stycz. w skutku wyniszczenia sił żywotn.
64) Szymczyk Jan włościanin lat 33 mający, zmarł d. 11 stycz. w skutku tyfusa, n. 29 Prądnik Biały.
65) Sirz Piotr parobek lat 26 mający, zmarł dnia 11 stycz. w skutku suchot, Bronowice duże.
66) Tykowna Maryanna wyrobnica lat 80 mająca, zmarła d. 11 stycz. w skutku starości, Nowa wieś.
67) Tutujowa Rozalia wyrobnica lat 36 mająca, zmarła d. 11 stycz. w skutku suchot, Prądnik Biały.
68) Bruzda Szymon wyrobnik lat 54 mający, zmarł d. 12 stycznia w skutku ogólnego wynędznienia, n. 23 gm. 2.
69) Kier dło Jakób wyrobnik zostający w areszt. kryminalnych, zmarł d. 12 stycz. w skutku zapalenia skóry głowy i szyi włóknistego, lat 31 mający, n. 177 gm. 2.
70) Tomczyńska Zofia wdowa lat 56 mająca, zmarła dnia 12 stycz. w skutku suchot płuc, Prądnik Czerw.
71) Walek Karol syn Tomasza wyrobnika dwa miesiące mający, zmarł d. 12 stycz. w skutku kokluszu, n. 183 gm. 8.
72) Hendel Jan syn Tomasza nauczyciela prywatnego, 3 miesiące mający, zmarł dnia 13 stycz. w skutku zapalenia nozdrzów, n. 540 gm. 5.
73) Kulczyk Jakób wyrobnik lat 54 mający, zmarł d. 13 stycznia w skutku puchliny po febrze, Prądnik Czerwony.
74) Mazurek Krystyna wdowa lat 52 mająca, zmarła dnia 13 stycz. w skutku tyfusa, n. 161 g. 7 Kleparz.
75) Nawarzyna Maryanna żona Marcina wyrobnika lat 55 mająca, zmarła dnia 13 stycznia w skutku puchliny, Olsza.
76) Steskal Władysław syn Jana Dra med. zmarł d. 13 stycz. w skutku zapalenia mózgu, 9 miesięcy mający, n. 46 gm. 1.
77) Szmorlińska Franciszka żona majstra prof. stolarskiéj lat 52 mająca, zmarła d. 12 stycz. w skutku suchot, n. 611 gm. 5.
78) Gółka Anna córka Stanisława kucharza lat $1\frac{1}{2}$ mająca, zmarła d. 14 stycznia w skutku trudnego wyrzynania się zębów, n. 290 gm. 8.
79) Olewicz Franciszek listonosz lat 69 mający, zmarł dnia 14 stycznia w skutku paraliżu mózgowego n. 16 gm. 7.
80) Idzikowska Maryanna wyrobnica lat 65 mająca, zmarła dnia 14 stycz. w skutku starości, Bronowice duże n. 39.
81) Małecki Piotr zostający na kuracyi w szpitalu ś. Ducha, zmarł dnia 14 stycz. w skutku wynędznienia, n. 591 gm. 5.
82) Stanecka Maryanna córka Franciszki wyrobnicy rok 1 mająca, zmarła d. 14 stycz. w skutku słabości sił fizycznych, n. 10 gm. 2.
83) Żabińska Aniela córka Michała krupnika lat $1\frac{1}{2}$ mająca, zmarła dnia 14 stycz. w skutku trudnego wyrzynania się zębów, n. 132 gm. 9.
84) Grzebińska Ewa służąca lat 22 mająca, zmarła d. 15 stycznia w skutku gorączki połogowéj, n. 630 gm. 5.
85) Klimanowski Jan zostający w areszt. kryminalnych lat 51 mający, zmarł d. 15 styczn. w skutku zapalenia gardła, n. 177 gm. 2.
86) Mimler Julia córka Ludwika woźnego sądu pokoju, zmarła 15 stycznia w skutku ospy złośliwéj lat 5 mająca.
87) Jarocki Seweryn sierota w szpit. ś. Łazarza, zmarł dnia 11 stycz. w skutku wyniszczenia sił żywotnych, n. 222 gm. 8.
88) Piwnikowska Marya służąca stanu wolnego, umarła dnia 14 styczn. w skutku puchliny ogólnéj po zimnicy, n. 222 gm. 8.
89) Jaworski Jędrzéj przy matce zostający, rok życia mający, zmarł dnia 14 stycz. w skutku wyniszczenia ciała suchotniczego, n. 222 gm. 8.
90) Bealikowna Franciszka córka Antoniego włościanina lat $3\frac{1}{2}$ mająca, zmarła d. 14 stycz. w skutku gorączki trawiącéj, Rząska szlachecka.
91) Kusia Jana wyrobnika Tomasz syn lat 4 mający, zmarł dnia 15 stycznia w skutku tyfusa, Prądnik Biały.
92) Kaczorowska Zofia wyrobnica lat 85 mająca, zmarła w szpitalu ś. Łazarza dnia 15 stycz. w skutku zimnicy i zgrzybiałości, n. 222 gm. 8.
93) Wydernica Marcyanna wyrobnica lat 60 mająca, zmarła d. 15 stycz. w skutku starości, n. 37 g. 2.
94) Szostkowna Agneszka córka Kaspra wyrobnika lat przeszło 6 mająca, zmarła dnia 16 stycz. w skutku suchot, Bronowice małe n. 28.
95) Marek Błażéj na kuracyi w szpitalu ś. Ducha zostający, zmarł d. 15 stycz. w skutek suchot płuc, lat 30 mający, n. 591 gm. 5.
96) Kmiecik Marcin w szpitalu ś. Ducha na kuracyi zostający, zmarł dnia 16 stycz. w skutku biegunki lat 41 mający, n. 591 gm. 5.
97) Kopiński Hipolit syn Mikołaja studniarza lat 3 i miesięcy 3 mający, zmarł d. 16 stycz. w skutku suchot, n. 24 gm. 1.
98) Jaśkiewicz Adam sierota w szpitalu ś. Łazarza, zmarł d. 15 stycz. trzy tygodnie mający, w skutku charlactwa, n. 222 gm. 8.
99) Owsiński Jędrzéj ksiądz lat 71 mający, zmarł d. 17 stycz. w skutku starości, n. 420 gm. 5.
100) Bazylewicz Augustyn syn Pawła czeladnika prof. ślusarskiéj $1\frac{1}{2}$ roku mający, zmarł d. 16 styczn. w skutku charlactwa, n. 23 gm. 7 Kleparz.
101) Raziński Henryk syn Leona obywatela 6 dni życia mający, zmarł dnia 18 stycz. w skutku ochwacenia szczęki, n. 30 gm. 1.
102) Marzec Wojciech syn Wincentego wyrobnika lat 2 mający, zmarł dnia 17 stycznia w skutku suchot, Prądnik Czerwony n. 20.
103) Marczoszczonka Agata córka Katarzyny wyrobnicy półtora roku mająca, zmarła d. 16 stycz. w skutku wyniszczenia ogólnego, n. 64 gm. 8.
104) Kasiewicz Jan zostający pod opieką Towarzystwa Dobroczynności lat 66 mający, zmarł d. 17 stycz. w skutek porażenia całego ciała, n. 10 gm. 6.
105) Nowakowska Maryanna córka Michała gospodarza z Łobzowa jeden tydzień życia mająca, zmarła d. 18 stycz. w skutku konwulsyj, n. 16 g. 8 Łobzów.
106) Nowak Antoni wyrobnik lat 50 mający, zmarł d. 18 stycz. będąc w szpitalu ś. Łazarza na kuracyi w skutek zimnicy i zapalenia płuc, n. 222 gm. 8.
107) Bonarek Franciszek, chirurg szpitalny, lat 28 liczący, zmarł dnia 17 stycznia w skutek gruźlicy (tuberculosis), n. 108 g. 8.
108) Bętkosionka Maryanna wyrobnica, lat 26 mająca, zmarła dnia 18 stycznia w skutek wrzodu gorzelinowego przedudzia prawego z wyniszczeniem ogólném, n. 108 g. 8.
109) Grudziński Andrzéj sierota w szpitalu ś. Łazarza, zmarł d. 17 stycz. w skutek charlactwa, n. 222 g. 8.
110) Susulowna Ludwika w szpitalu ś. Ducha na kuracyi zostająca stanu wolnego, zmarła d. 17 stycz. w skutku suchot, n. 591 gm. 5.
111) Ber Michał strażnik rogatkowy lat 52 mający, zmarł dnia 18 stycz. w skutku apoplexyi, n. 15 gm. 6.
112) Maronionka Piotr syn Tekli wyrobnicy lat 3 mający, zmarł d. 18 stycz. w skutku suchot n. 15 g. 6.
113) Szymczyk Maryanna córka Stanisława włościanina 2 tygodnie mająca, zmarła dnia 18 stycz. w skutku konwulsyj, Bronowice duże n. 62.
114) Gasińska Tekla córka Józefa majstra prof. rzeźniczéj lat 16 mająca, zmarła d 17 stycz. w skutku gangreny niższéj części brzucha, n. 591 gm. 6.
115) Machnicki Karol kucharz lat 20 mający, zmarł d. 20 stycz. w skutku ospy, n. 242 g. 8 klinika.
116) Sciborowna Ewa nowo narodzona sierota w szpitalu ś. Łazarza, zmarła d. 17 stycz. w skutku wylania krwi między błonę mózgu, n. 222 gm. 8.
117) Jarosiewicz Jan ubogi zostający pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, zmarł dnia 18 stycznia w skutku zimnicy złośliwéj lat 72 mający n. 132 gm. 6.
118) Bułowa Maryanna z Bobrku zostająca na kuracyi w szpitalu ś. Ducha lat 26 licząca, zmarła d. 14 stycz. w skutku tyfusa, n. 591 gm. 5.
119) Sendrakowski Stefan syn Maryanny wdowy szwaczki lat 12 mający, zmarł dnia 19 stycz. w skutku konwulsyj, n. 34 gm. 7.
120) Więckowska Magdalena wyrobnica lat 66 mająca, zmarła dnia 18 stycznia w skutku zapalenia płuc, n. 140 gm. 8 Pędzichów.
121) Kaczmarczykowa Zofia córka Józefa wyrobnika lat 3 mająca, zmarła d. 20 stycz. w skutku puchliny, Rakowice.
122) Gątkiewicz Maryanna rzeźniczka lat 28 mająca, zmarła dnia 18 stycz. na odleżenie po porodzie i wyniszczenie ogólne w szpit. ś. Łazarza, n. 222 g. 8.
123) Fliszewska Aniela sierota w szpitalu ś. Łazarza 3 miesiące mająca, zmarła d. 18 stycz. na nieżyt żołądka i jelit, n. 222 gm. 8.
124) Styczyński Piotr 5 tygodni mający, zmarł dnia 18 stycz. w skutku wyniszczenia sił, n. 222 g. 8.
125) Godzikowa Rozalia wdowa przekupka lat 40 mająca, umarła dnia 19 stycznia w skutek tyfusu, n. 210 g. 8.
126) Wodzicka Barbara córka hrabiego Kazimierza Wodzickiego dwa miesiące życia mająca, zmarła dnia 20 stycznia w skutek kokluszu, n. 337 g. 3.
127) Patyna Michał włościanin z Prądnika Białego, lat 74 mający, zmarł dnia 20 stycznia w skutek starości, n. 28.

WYKAZ

zmarłych starozakonnych w Kazimierzu od dnia 10 do 20 stycznia 1855 włącznie:

18) Weinberger Szeindli matki stanu wolnego dziecię płci męskiéj bezimienne, 4 dni życia mające zmarło dnia 10 stycznia w skutku ogólnego osłabienia sił fizycznych n. $103/_4$ g. 6.
19) Rothblum Chajm syn Izaaka Rothblum kramarza, 12 dni życia mający, zmarł dnia 12 stycznia na zapalenie kiszek, n. 47 g. 6.
20) Weinberger Dwojre córka Szeindli Weinberger stanu wolnego, zmarła dnia 13 stycznia na ogólne osłabienie, licząc 9 dni życia, n. $103/_4$ g. 6.
21) Taszny Sary matki stanu wolnego przy familii zostającéj dziecię płci męskiéj bezimienne, 6 dni życia mające, zmarło dnia 14 stycznia w skutek osłabienia ogólnego sił fizycznych, n. 81 g. 6.
22) Sztern Szulem syn Lieby Stern przekupki, dwa miesiące życia mający, zmarł dnia 14 stycznia w skutku schnięcia ogólnego, n. $109/_{10}$ g. 6.
23) Blume Sara sierota lat 12 licząca zmarła dnia 14 stycznia w skutek suchot płuc, n. 60 g. 10.
24) Brenner Saul Kalman syn faktora, dni 8 życia mający zmarł dnia 15 stycznia w skutek szkarlatyny, n. 100 g. 6.
25) Szwarcwald Motel urlopnik stanu wolnego, lat 24 mający, zmarł dnia 15 stycznia w skutek gruźlicy płóc (taberenlosis), n. 33 g. 6.
26) Splitter Biny matki szwaczki dziecię bezimienne nieprawego łoża męskiéj płci, 6 dni życia mające, zmarło dnia 16 stycznia w skutek osłabienia ogólnego, n. 114 g. 6.
27) Stein Jozue Salomon szkolnik wdowiec lat 80 mający zmarł dnia 16 stycznia w skutek starości, n. 60 g. 10.
28) Hurtig Hendla żona szynkarza, lat 32 mająca, zmarła dnia 16 stycznia w skutek tyfusa, n. 32 g. 6.
29) Ciner Saul syn Mojżesza Ciner faktora 6 miesięcy życia mający zmarł dnia 17 stycznia, w skutek trudnego zębienia i konwulsyj, n. 52 g. 6.
30) Wisznicer Chana, żona Mojżesza Wisznicera wyrobnika lat 46 mająca, zmarła dnia 17 stycznia w skutek wzdęcia płuc i nieżytu oskrzeli (emphysema pulmonum et catarrhus), n. 33 g. 6.

Kraków dnia 22 stycznia 1855.

Ducillowicz.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 23 stycznia. Dzisiejszy targ zbożowy w Krakowie był całkiem pusty. Zamiejscowi kupcy nie przybyli, a zapasy dosyć jeszcze znaczne, przeto chciano się zbyć z części onych tak mąki, jak żyta i jęczmienia. Również pszenica polska mniéj poszukiwana jak zeszłego targu. Ceny nieco stłumione i o 10 do 15 kr. zniżyły się. Za mąkę płacono za wiedeński centnar $15\frac{1}{6}$—$15\frac{1}{4}$ złr. Żyto pruskie pierwszy gatunek zaledwie $14\frac{1}{4}$—$14\frac{1}{2}$ złr. dawano, za krajowe $12\frac{1}{2}$—13 złr. płacone. Jęczmienia pierwszy gatunek 11—$11\frac{1}{4}$ złr płacony, średni po $10\frac{1}{4}$—$10\frac{3}{4}$ złr. Pszenica polska i z pobliża skąd nieco przywieziono, szła na 16—17, a najpiękniejsza 18 złr. W ogóle ruch handlowy słaby, bez przewidywania obrotu nadal. Owies wcale nie poszukiwany i po $6\frac{1}{4}$—$6\frac{1}{2}$ złr. chciano go sprzedawać w wielkiéj ilości.

URZĘDOWE.

(76) **Kundmachung** (3)

[N. 185.] Laut hohen Finanz-Ministerial-Erlasses vom 2ten Jänner 1855 Z. 106 F. M. wurde bei der am 2ten Jänner 1855 vorgenommenen 263ten Verlosung der älteren Staatsschuld die Serie N. 408 gezogen.

Diese Serie enthält kärtnerisch-ständische Aerarial-Obligationen zu 2%, $2\frac{1}{4}\%$ und $2\frac{1}{2}\%$ im Gesammt-Kapitalsbetrage von 1,159,708 fl. 4 kr. CMze und im Zinsenbetrage nach dem herabgesetzten Fusse p. 24,219 fl. 8 kr. Diese Obligationen werden nach den Bestimmungen des Allerhöchsten Patents vom 21ten März 1818 gegen neue zu dem urspringlichen Zinsfusse in CMze verzinsliche Staatsschuldverschreibungen umgewechselt werden. Dieses wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Krakau am 13ten Jänner 2855.

Franz Graf *Mercandin* mp.
k. k. Landes-Präsident und Chef der k. k. Steuer-Direktion.

(88) **Konkursausschreibung.** (2-3)

[N. 12786.] Bei der k. k. Steuerdirektion für das Krakauer Regierungs-Gebieth ist eine Kanzlei-Assistenten-Stelle mit dem Jahresgehalte von 300 fl. stabil zu besetzen.

Bewerber um diesen dem Konkretalstatus der galiz. k. k. Finanz-Landes-Direktion eingereihten Dienst-Posten mit dem Jahresgehalte von 300 fl. haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der Studien der erworbenen Kenntnisse in dem Kanzleimanipulationsgeschäfte bei den Finanzbehörden, der bisherigen Dienstleistung, des sittlichen Verhaltens, dann der Sprachkenntnisse unter Angabe, ob, und in welchem Grade sie mit den Beamten der k. k. Steuer-Direktion, oder der, der letzteren unterstehenden Behörden und Ämter verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Dienstwege bis zum 8ten Februar 1855 bei der k. k. Steuerdirektion in Krakau zu überreichen.

Krakau am 16ten Jänner 1855.

Der k. k. Landespräsident und Chef der k. k. Steuer-Direktion
Franz Graf *Mercandin.*

(75) **Kundmachung.** (3)

[N. 30177] Zur provisorischen Besetzung der beim Magistrate in Bochnia erledigten Stelle eines Sekretairs womit der Jahrgehalt von Fünfhundert (500) Gulden CMze verbunden ist, wird hiermit der Conkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben ihre gehörig belegten Gesuche bis 26ten Februar l. J. beim Bochnier k. k. Kreisamte und zwar, wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesezten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst des k. k. Kreisamtes, in dessen Bezirke sie wohnen, inzubringen, und sich

a) über ihr Alter, Geburtsort, Stand und Religion,
b) über die zurückgelegten Studien, und erhaltenen Wahlfähigkeitsdekrete,
c) über die Kenntniss der deutschen, lateinischen und polnischen Sprache, und endlich
d) über das untadelhafte, moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und bisherige Dienstleistung, und zwar über leztere in der Art, dass darin keine Periode übergangen wurde, auszuweisen.

Schliesslich haben dieselben anzugeben, ob und in welchem Grunde sie mit den übrigen Beamten des Bochnier Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 14ten Jänner 1855.

(94) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ. (1-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

[N. 6756.] Na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora, wzywa wszystkich prawo do spadku po śp. Jadwidze 1mo voto Wyżalkiewiczowéj 2do Wilczyńskiéj, mających z połowy realności pod l. 492 w g. IV. miasta Krakowa położonéj składającego się, aby się z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech (3) do c. k. Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony Helenie, Kunegundzie i Stanisławowi Wyżalkiewiczom dzieciom zmarłéj z pierwszego małżeństwa, tudzież Henryce Wilczyńskiéj córce z drugiego małżeństwa przyznanym zostanie.

Kraków d. 21 listopada 1854 r.

Sędzia prezydujący *Brzeziński.*
Sekretarz *W. Płonczyński.*

(82) C. K. SĄD POKOJU (3)
Okręgu III. Mogilskiego.

[N. 154.] Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamow. i na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Franciszku i Anatazyi Wiatrach, małżonkach we wsi Bossutowie pozostałego, składającego się z domu pod L. 3 i gruntu morgów 24 pod poz. 1 tabeli zapisanego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającym się Jakóbowi i Antoniemu braciom Wiatrom, jako sukcessorom oraz nabywcom praw od wspólsukcessorów po jednéj połowie przyznanym zostanie.

Kraków d. 27 czerwca 1853 r.

X. A. Wolniewicz, S. P.
W. Korczyński.

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

We środę d. 24 stycznia. Na dochód pana Alfonsa Zerboniego i jego małżonki *Lis szczwany*, krotochwila we 3ch aktach ze śpiewami, oryginalnie przez Karola Juin (Giugno) napisana. Bardzo ulubiona sztuka największych teatrów.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	331'''81	— 1°0	98 9	wschodni średni	pochmurno	mgła	— 0°5	— 2°9
„	10	331 70	— 1 4	95 4	„ „	„			
23	6	331 65	— 3 4	94 5	„ słaby	„	w nocy śnieg		